

Ewa Kocój, *Ginący świat dziedzictwa kulturowego  
małych wspólnot lokalnych i regionalnych w Rumunii,*

Księgarnia Akademicka, Kraków 2024, ss. 475,

100 zdjęć czarno-białych, 72 zdjęcia kolorowe

<https://doi.org/10.19195/1429-4168.26.13>

Praca to interesujący zbiór analiz procesów zaniku dziedzictwa kulturowego wybranych regionów, grup lokalnych i mniejszościowych Rumunii — kraju, którego kulturze autorka poświęciła trzy wcześniejsze monografie dostarczające bardzo bogatej wiedzy antropologicznej. Należy to dzieło uznać również za istotne z tego względu, że o tym kraju tak naprawdę w Polsce niewiele wiadomo. Można by nawet powiedzieć, że poza pewnymi ugruntowanymi stereotypami jawi się on jako swoista *terra incognita*, pokryta woalem niejasności czy nawet tajemniczości. To przecież, według popularnych opinii Polaków, państwo Drakuli i Cyganów, przez które w drodze do Bułgarii, Grecji czy Turcji najlepiej szybko przejechać, by nie narazić się na liczne czekające tam (wymagowane) niebezpieczeństwa. Równocześnie to także bliski nam mentalnie kraj, w którym azyl znalazło w czasie drugiej wojny światowej wielu naszych rodaków i który coraz częściej dla wielu współczesnych Polaków jest swoistym eldorado turystycznym.

Ewa Kocój znajduje się w awangardzie polskich intelektualistów, badaczy przybliżających polskim czytelnikom rumuńskie oblicze kulturowe takim, jakim ono jest. Z jej publikacji emanuje ogromna wiedza poparta bardzo ważnym doświadczeniem empirycznym, będącym pokłosiem kilku dekad eksploracji terenowej w wielu częściach Rumunii. Aktywność badawcza antropolożki pozwoliła jej dogłębnie poznać obserwowanych ludzi, zrozumieć ich mentalność, wyjaśnić sensy, jakie nadają otaczającej ich rzeczywistości. Pozwoliła wreszcie w komunikatywny sposób podzielić się tym doświadczeniem z czytelnikami, wypełniając w istotny sposób lukę w wiedzy o tym kraju.

Mamy więc oto kolejne opracowanie przekazujące niebagatelny zasób wiedzy o przeszłości i społeczno-kulturowej teraźniejszości Rumunii, przyprawione solidną dozą antropologicznej refleksji. Jednym z atutów pracy, będącym konsekwencją zastosowanej metody, jest szerokie, ponadregionalne spojrzenie na wybrane zjawiska pozwalające osadzić je w ramach europejskich czy światowych procesów społeczno-kulturowych, ilustrujących zawarte w nich znaczenia oraz wyjaśniających ich istotę.

Wśród celów, jakie wyznaczyła sobie autorka, znalazło się zwrócenie uwagi na rozmaite zjawiska ginącego dziedzictwa kulturowego małych społeczności. Chodziło

tutaj o odtworzenie sposobów rozumienia i interpretacji dziedzictwa w powiązaniu z dominującymi ideami i nurtami intelektualnymi rozwijającymi się od XIX wieku w europejskiej kulturze. Skupiła się zatem między innymi na różnego typu organizacjach i grupach społeczno-politycznych, działaczach, intelektualistach i naukowcach. Udało się autorce ukazać dominujące sposoby podejścia, definiowania i interpretowania dziedzictwa małych wspólnot. Interesowały ją przede wszystkim elementy nieoczywiste, osobliwe, dotyczące problematyki trudnej, niszowej, a także z wielu względów konfliktowej, związanej ze zmianami wartości. To wszystko w sygnalizowanym wyżej kontekście wierzeń i zwyczajów Europy Środkowo-Wschodniej i Europy Południowej.

Jak pisze autorka:

w przeciwieństwie do poprzednich prac, tym razem sięgam do tematów osobliwych, mniej znanych, rzadziej podejmowanych w publikacjach naukowych, zmarginalizowanych. Praca nad tymi tematami towarzyszyła mi właściwie od początku zainteresowań folklorem rumuńskim — zbierając materiały do dziedzictwa *mainstreamowego* w Rumunii, napotykałam na lokalne osobliwości wierzeniowe i zwyczajowe, odkładając ich opracowanie „na kiedyś”. W trakcie badań niektóre z nich okazywały się zjawiskami charakterystycznymi nie tylko dla Rumunii, ale mającymi też swoje podobieństwo i przekształcenia poza nią — w małych wspólnotach innych regionów europejskich. Zależało mi, aby do nich powrócić w osobnej monografii naukowej [...]. W ramach dziedzictwa kulturowego Europy interesuje mnie sytuacja dziedzictwa regionalnego, ale i osobliwego — przede wszystkim niewpisanego na listy UNESCO [...]. Idzie więc o dziedzictwo mniejszościowe — eksponowane coraz silniej, czasem usilnie komercjalizowane, ale też wydobywane, odkrywane w ramach owych mniejszości, perspektywy ich i naszej [...]. Przyświeca mi myśl, aby zamieszczone tu teksty analizowały dziedzictwo społeczności regionalnych i lokalnych od wewnątrz, ukazując głębokie relacje, powodujące, że regionalne dziedzictwo daje społecznościom tu żyjącym poczucie odrębności, ale i wyjątkowości [...]. Interesują mnie zatem różne aspekty, które budują dawną i współczesną tożsamość oraz nadają znaczenia w społecznościach regionalnych, pojmowanych zarówno jako całe społeczności regionu, jak i żyjące tu mniejszości etniczne czy religijne.

W pracy wykorzystała dawne i współczesne źródła etnograficzne, zarówno pochodzące z klasyki rumuńskiej, jak i zgromadzone przez współczesnych badaczy. Wśród pierwszych znalazły się opracowania takich autorów jak Simon Florian Marian, Tudor Pamfile, Elena Niculiță-Voronca, Ion Aurel Candrea, Teodor Burada, Gheorghe Ciaușanu, Ernest Bernea. W przypadku drugich można wymienić takie nazwiska jak Octavian Buhociu, Ion Ciubotaru, Adina Radulescu, Delia Suiogan, Florica Laurentiu, Stefania Cristescu, Antoaneta Olteanu, Ivana Evseeva czy Marianne Mensil.

Materiał empiryczny wykorzystany w pracy pochodzi z badań etnograficznych autorki przeprowadzonych w Rumunii w latach 1993–2022, realizowanych początkowo na Bukowinie Południowej, w Maramureszu, Delcie Dunaju i w Siedmiogrodzie. Od 2017 roku Ewa Kocój prowadziła badania w wybranych miejscowościach Maramureszu i Siedmiogrodu, Mołdawii i Bukowiny, Delt Dunaju i Oltenii. Są to tereny zamieszkałe przez Rumunów, Ukraińców, Rosjan, Polaków, Romów i inne nacje, gdzie w strukturze religijnej dominuje prawosławie (wraz ze starowiercami), a następnie grekokatolicyzm, katolicyzm oraz protestantyzm (wraz z neoprotestantami). Badania

przeważała techniką wywiadów ustrukturyzowanych według kwestionariusza oraz częściowo ustrukturyzowanych z zestawem zagadnień do rozmowy, a także wywiadów swobodnych, głównie z uczestnikami obserwowanych obrzędów. Realizowała je wśród mieszkańców wybranych miejscowości, ale także przeprowadzała wywiady z osobami duchownymi oraz z przedstawicielami instytucji kultury. W sumie przeprowadziła ponad 150 wywiadów, głównie w języku rumuńskim, jak również po rosyjsku i ukraińsku.

Badania terenowe autorka połączyła również z realizacją innej pasji — fotografii dokumentalnej. W rezultacie powstał bogaty materiał składający się z ponad 3 tys. zdjęć ilustrujących badane zagadnienia.

Do analizy wybrała trzy zagadnienia, tradycyjne elementy dziedzictwa kulturowego: legendę, taniec — tresurę niedźwiedzi — oraz wierzenia i obrzędy związane ze śmiercią. Ta ostatnia łączy je wszystkie w różnych kontekstach — wierzeń o krwawej ofierze, śmierci jednej z tradycyjnych romskich profesji czy śmierci jako naturalnego zjawiska związanego z końcem życia człowieka. Znajdujemy tu także ważną, „optymistyczną” zapowiedź autorki: „Kolejne zjawiska analizowane będą w przyszłych publikacjach naukowych — zarówno w artykułach, jak i monografiach dotyczących tematu”.

Całe opracowanie składa się z czterech rozdziałów, które poprzedza wstęp i wieńczy zakończenie. Pierwszy rozdział ma charakter teoretyczny oraz historyczno-kulturowy. Znajduje się w nim prezentacja wybranych idei w historii europejskiego dziedzictwa regionalnego i lokalnego. Zaprezentowano tutaj między innymi przeobrażenia, jakim podlegało pojęcie dziedzictwa, jak jego pole semantyczne się rozszerzało i obejmowało coraz większy zakres obiektów kultury materialnej, społecznej i duchowej. Ukazano również, jak na przełomie XIX i XX wieku połączyło się z ideą pamięci kulturowej. Znalazł się tu także komentarz do działań organizacyjnych związanych z rzeczonym dziedzictwem w postaci działań rozpoczętych przez UNESCO po drugiej wojnie światowej.

W związku z zagadnieniami metodycznymi, podążając za podstawami teorii ugruntowanej, autorka podkreśliła zasadę, że nie ma danych obiektywnych, a badania naukowe podlegają współczesnym trendom. Zebrane zatem w trakcie badań materiały są przede wszystkim wizją samych badanych. Dopiero później powstają konstrukcje proponowane przez badaczy. Wychodząc z założenia interaktywności kultury, która przejawia się w symbolach, autorka stara się zrozumieć ich postacie i wyrazy tkwiące w świadomości badanych. Obserwowane i opisywane przez Ewę Kocój przemiany zmierzają do tego, że dziedzictwo przechodzi stopniowo w pamięć, odchodząc ze sfery praktyk rytualnych, i zaczyna gościć tylko w pamięci, podejmowanej coraz częściej przez sferę instytucjonalną. Innymi słowy, przechodzi do „nowego życia”, które wydaje się atrakcyjne dla człowieka współczesnego. W związku z tym autorka zapowiada potrzebę powstania nowej profesji — negocjatorów dziedzictwa kulturowego, zastanawiając się nad umiejętnościami i narzędziami, w jakie powinni być wyposażeni.

Pierwszy analityczny rozdział dotyczy popularnej w Rumunii legendy o zamurowanej kobiecie i Mistrzu Manole, spotykanej również w wielu innych regionach Europy Środkowo-Wschodniej i Europy Południowej. Rozdział ten został zainspirowany

badaniami autorki w monasterze Curtea de Argeș, gdzie zaobserwowała istnienie dwóch światów wyobrażeń związanych z tą przestrzenią:

oddane dwóm kobietom — jest to świat wierzeń archaicznych dotyczących zamurowanej żony mistrza Manole, w którą do dziś wierzą mieszkańcy lokalnej społeczności, oraz świat wierzeń religijnych, związanych ze znajdującymi się tu relikwiami świętej męczennicy Filoftei.

Autorce udało się pokazać, że legenda ta potwierdza uniwersalność tworu świadomościowego, który za pomocą symboli podtrzymuje ponadczasowe zjawisko duchowej przemiany wewnętrznej.

Drugi rozdział analityczny skupia się na profesji romskich niedźwiedników. Autorka zastanawia się nad jej dziejami i pochodzeniem. Na ten temat między innymi zauważa, że:

na przestrzeni lat zwyczaj kołędowania przechodził różnorodne przeobrażenia, stając się współcześnie spektaklem odgrywanym na festiwalach przez ludzi przebranych w niedźwiedzie skóry. W każdym roku gromadzi ogromną liczbę tancerzy i widzów przybywających nie tylko z całej Rumunii, ale i z zagranicy.

Omówiono tu także historię próby wpisania tego zwyczaju na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, co ostatecznie skończyło się niepowodzeniem. Znalazł on również wyraz we współczesnej kulturze popularnej, w twórczości rzemieślników i plastyków.

Trzeci z kolei rozdział analityczny koncentruje się na wierzeniach i obrzędach pośmiertnych w różnych regionach Rumunii, a zwłaszcza w regionie Gorj, na Bukowinie i w Maramureszu. Tu również obserwuje się stopniowe zanikanie rytuałów i ich ustępowanie pod wpływem religijnych praktyk. Autorka opisała zabiegi dokonujące się po akcie śmierci, praktyki wspominania zmarłego oraz zwyczaje z nimi związane, jak również formy upamiętniania śmierci, cmentarze, pomniki i instytucje kultury z nią powiązane.

Hermeneutyczne inspiracje metodyczne poprowadziły badaczkę do bardzo szerokich poszukiwań w paralelach symbolicznych zjawisk znajdujących w różnych częściach Europy i świata. Pozwoliły jej snuć refleksje nad istotą, swoistą „morfologią” komentowanych fenomenów, które powiązane są wspólną nicią śmierci. Towarzyszą temu bardzo dokładne opisy obrzędów, poszczególnych zabiegów u przedstawicieli różnych grup etnicznych i religijnych.

Zastanawiając się nad czynnikami określającymi współczesny kształt omawianego dziedzictwa, autorka zwróciła uwagę na rolę skomplikowanych dziejów tej części Europy. Na ten temat konkludowała:

Świat, który stworzyły, wielokrotnie ulegał niszczeniu i przemianom, związanym z wysiedleniami, deportacją, wojnami, a szerzej z ideologiami, w ramach których dokonywano przemocy. Nierzadko musiał być ukrywany przed obcymi. Prowadzona polityka asymilacjonizmu w stosunku do nich spowodowała konieczność ukrywania, a nierzadko i przymusowego wyrzekania się wielu tradycji, a tym samym ogromne straty w zakresie ich materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego. We współczesnym świecie owo ginące i osobliwe dziedzictwo stanowi taką sferę, która poprzez swój charakter i oblicze budzi niekiedy zadziwienie, sprzeczne odczucia, niekiedy odrzucenie, wynikające z tego, że specyfika wierzeń związanych z nimi, należy do świata minionego [...], odchodzącego coraz bardziej

w przeszłość i zapomnienie, ale i do świata długo (a nawet wciąż jeszcze) praktykowanego w społecznościach lokalnych, regionalnych i mniejszościowych, dla których stanowi ono fundament ich tożsamości.

To z kolei, zdaniem Ewy Kocój, w nawiązaniu do ustaleń Anny Szyfer powoduje: „że w jednej przestrzeni może istnieć kilka światów – tradycyjne i nowoczesne, kolektywizmu i indywidualizmu, hierarchiczności i demokratyczności, wysokiego i niskiego kontekstu”. Podkreślając z kolei rolę komunikacji, autorka stwierdziła, że: małe grupy społeczne czy mniejszościowe budujące wspólnoty oparte na wzajemnych relacjach, wspólnej przestrzeni — miejscach o określonej symbolice, są wyznaczone specyficznym dla nich rodzajem komunikowania, ale gdy zmienia się narzędzie i typ komunikacji, zmienia się cała kultura, a wraz z nią i podejście do dziedzictwa kulturowego.

Wartościowe jawią się również wnioski dotyczące działań instytucjonalnych, w tym prowadzonych przez UNESCO. Na ten temat możemy przeczytać, że:

dziedzictwo kulturowe wpisane na listy UNESCO przynosi wiele pytań dotyczących jego potrzeby, istoty, dyskursów, a także obszarów znajdujących się poza jego ochroną. Przyglądając się tym listom [...], odkrywamy zarówno zabytki najbardziej wartościowe z punktu widzenia danego narodu, jak i — poprzez stwierdzenie braku — wiele obszarów wykluczonych, znajdujących się wciąż poza dziedzictwem oficjalnie uznanym. Warto także podkreślić, że poza „instytucjonalną ochroną” rozciąga się często przestrzeń „instytucjonalnego zapomnienia”, które okrywa często „cudze” materialne i niematerialne obiekty, o które dane społeczności, instytucje lub nosiciele tego dziedzictwa nie dbają, które dla nich nie mają znaczenia i których kolejnym spadkobiercom nie chcą przekazać lub też nie mają świadomości, że można je przekazać.

Autorka zwróciła również uwagę na nowe zjawiska związane z omawianym dziedzictwem, gdzie „wiele się współcześnie dzieje — tworzenie kolekcji lokalnych, muzeów prywatnych, nowe projekty finansowane ze środków zewnętrznych, pobudzają i ukazują stare, ale i nowe oblicza tego dziedzictwa”.

Całość napisana jest jasnym, komunikatywnym językiem, nienastręczającym kłopotów ze zrozumieniem prezentowanych myśli. Zaprezentowany wykład jest bardzo wyczerpująco udokumentowany w przypisach odnoszących się do literatury i empirii. Na podkreślenie zasługuje też bardzo okazała bibliografia dzieła.

Książkę należy uznać za bardzo istotne, wyczerpujące opracowanie, wnoszące wiele nieznanych dotąd wiadomości i wartościowych wniosków. Przygotowane z metodyczną konsekwencją, oparte na bardzo licznych źródłach, dobranych w odpowiedni sposób, jest niewątpliwym osiągnięciem autorki, wpisującym się w nurt ważnych współczesnych dokonań antropologicznych.

*Eugeniusz Kłosek*